

Piękność

Borixon

Kiedyś nie pisałem takich tekstów, byłem pusty jak bęben Beatlesów
Chciałem błysnąć ale nie znałem wejścia, zwykły małolat z przedmieścia
Mój koleżka miał babkę ze stanów, ja nie znałem smaku bananów
Gnębiło mnie kilku przegranych baranów, w szkolnej ławce siedziałem sam
Nie miałem łatwo, ale nie było źle tu, wtedy wszyscy z kartkami do sklepu
Stali od świtu do zmierzchu, szara była Polska z wierzchu
Zakochałem się w pięknej dziewczynie, nie miałem szans nawet na jeden uśmiech
Od niej, i tak mi mijały tygodnie
Nawet jakbym zdobył markowe spodnie, to i tak nie byłoby dobrze
Potem zaszła z kimś w ciążę, to był mój pierwszy pogrzeb
Moja matka już nie miała siły, ojciec z dziadkiem to były świry
Sporo tutaj wypili i tak jej życie umilił
Potem już było coraz lepiej, brało się szamkę na zeszyt w sklepie
Tak robiła tu większość, Polsko aleś ty piękność
Dla niektórych to tylko smuty, bo nie łatwo wejść w stare buty
Lepiej jechać na skróty, nie opiszę tego w dwie minuty

Nie potrzeba tutaj refrenów, to nie jest banger dla PLN'ów
To opis ludzkich problemów, za które nie ma tantiemów
Zanim tutaj sięgnąłem celu, żyłem u boku wielu pozerów
Piękne uroki PRL'u, wychowały jedynie dobrych gangsterów

Teraz piszę dużo takich tekstów, jestem pełny i nie mam kompleksów
Mogę się przebić, znam wszystkie wejścia, zwykły małolat z przedmieścia
Kiedy zechcę lecieć do stanów, niezbyt lubię już smak bananów
Po tamtych baranach nie ma już śladów, w pierwszej klasie nie latałem sam
Nie jest tu łatwo ale nie jest też źle tu, od tego czasu duża sieć sklepów
Praży od świtu do zmierzchu, piękna jesteś Polsko z wierzchu
Ożeniłem się ze śliczną dziewczyną, nie było szans nawet na jeden zawód
Od niej, i tak mi mijają tygodnie
Jak nie miałem dla niej na markowe spodnie, to i tak było tu do brzo
Potem zaszła tu w ciążę, więc lepiej już być nie może
Moja matka ma dużo siły, nosi kwiaty im na mogiłę
Nie wiem ile wypili, ale życia jej nie umilił
I choć teraz jest coraz lepiej, wielu bierze tu szame w krechę
Nadal nie jest to mniejszość, Polsko, aleś ty piękność

Dla niektórych to tylko smuty, nie łatwo wjechać w cudze buty
Lepiej uderzyć na skróty, nie opiszę tego w dwie minuty

Nie potrzeba tutaj refrenów, to nie jest banger dla PLN'ów
To opis ludzkich problemów, za które nie ma tantiemów
Zanim tutaj sięgnąłem celu, żyłem u boku wielu pozerów
Piękne uroki PRL'u, wychowały jeszcze dobrych raperów